

BIBLICUM ŚLĄSKIE
V EDYCJA
KSIĘGA PSALMÓW – TEOLOGIA I EGZEGEZA

WYKŁAD 27

TEOLOGIA
PSALTERZ HEBRAJSKI - CHRYSZTUS I KOŚCIÓŁ

2. JAK KOŚCIÓŁ ODCZYTUJE PSALMY IZRAELA

Psalmi są modlitwą ludu Bożego, „świętych”, wybranych przez Jahwe na szczególną własność. Toteż często jest w nich mowa o świętym zgromadzeniu (hebr. *qahal*, gr. *ekklesia*), o królestwie (hebr. *malkut*, gr. *basileia*), które ma objąć wszystkie narody ziemi. Całe dzieje ludu Bożego przygotowują nadejście Króla, który zapoczątkuje to wieczne królestwo Boga. Mówiąc o Jahwe i Jego Pomazańcu (hebr. *masziach*, gr. *christos*), psalmiści przygotowują stopniowo objawienie Jezusa Chrystusa. W ramach wyrazowej interpretacji psalmów można wyróżnić a) egzegezę historyczną, właściwą komentatorom żydowskim, i b) profetyczną, do której odwołuje się tradycja chrześcijańska.

a) Kilka utworów *Psalterza* (zwykle wymienia się tu Ps 2, 88/89, 109/110 i 131/ 132) mówi w sensie literalnym o królestwie Bożym i o Mesjaszu. Można do nich dodać tzw. psalmy o eschatologicznym i powszechnym królowaniu Jahwe (chodzi tu o Ps 47 i grupę Ps 93.96-99), którego początek zwiastował Jan Chrzciciel w słowach: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże” (Mk 1,15). Razem można więc wyliczyć ok. 12 psalmów prorockich o królowaniu Jahwe i Jego Pomazańca z rodu Dawida. Także te same rzeczywistości - Chrystus i Jego Kościół - są tematem orędzia Nowego Testamentu. Toteż wymienione psalmy należą już do Objawienia chrześcijańskiego; aby się modlić ich słowami, wystarczy brać je w sensie dosłownym jako zapowiedź Mesjasza i Kościoła. Łatwo rozpoznajemy wówczas w samej „literze” psalmów ich pełny sens, jaki nadał im Jezus.

Problem stanowią inne psalmy, nie mówiące bezpośrednio o Mesjaszu i Jego królestwie, czyli o Chrystusie i o Kościele. Czy dla ich chrystianizacji wystarczy odmawiać je w „duchu” chrześcijańskim? Gdyby tak było, to równie dobrze można by wprowadzić do liturgii pieśni hinduskie czy buddyjskie. A jednak „zmysł kościelny” nie pozwala na to, gdyż jest istotna różnica pomiędzy natchnieniem psalmów biblijnych a poezją pogańską (Dlatego też Kościół nie

pozwala na takie eksperymenty, jak np. czytanie w liturgii Słowa Malego Księcia. A. de Saint-Exupery nie jest autorem natchnionym, choć jego dzieła są inspirowane Ewangelią!)

Winniśmy zatem odmawiać psalmy, przekładając na język Ewangelii te wielkie tematy biblijne, które Chrystus przyszedł dopełnić, a nie przekreślić (por. Mt 5, 17). Chrześcijańska lektura Psalterza powinna zatem wykraczać poza jego dosłowne znaczenie. Pozwoli to odkrywać stopniowo we wszystkich psalmach, nie tylko mesjańskich, sens głębszy, którego - być może - nie domyślali się nawet autorzy natchnieni. Opisywali oni przecież wydarzenia sobie współczesne, mówili o własnych przeżyciach duchowych. Kościół jednak odczytuje psalmy, przekraczając ich wymiar historyczny. Odkrywa w nich , wówczas - natchniony tym samym Duchem, „który mówił przez proroków” - zapowiedź nowej ekonomii zbawczej.

b) Tak dochodzimy do drugiego sposobu czytania psalmów, do ich interpretacji profetycznej. W sensie węższym proroctwo oznacza przepowiednię, natomiast w sensie szerszym oznacza wszelką natchnioną wizję. Jako proroctwo, psalmy mogą dotyczyć historii Izraela po Dawidzie, a zwłaszcza życia Chrystusa i Kościoła. Proroctwo nie przepowiada nigdy szczegółów tej historii, lecz podaje ogólną wizję.

Teodor z Mopswestii (ok. 350-428), przedstawiciel antiocheńskiej szkoły egzegetycznej, tylko cztery psalmy uważał za proroctwa o Chrystusie (Ps 2, 8, 21/22 oraz 109/110). Inne dotyczą - jego zdaniem - potomstwa Dawida i Izraela. Ten minimalizm, obcy tradycji nowotestamentalnej, nie przyjął się nawet w Antiochii. Większość Ojców przyjmuje, że wszystkie psalmy cytowane w Nowym Testamencie dotyczą bezpośrednio Chrystusa i Jego Kościoła, bez pośrednictwa sensu historycznego. Ten przeskok jest istotny dla profetyzmu. Toteż Ojcowie Kościoła uznają Dawida za proroka, choć tradycja biblijna włączyła *Psalterz* do działu Pism (*Ketubim*, a nie *Nebiim*). Idąc za nauką Ojców, opat w XII w. będzie dowodził, że Psalterz objawia tajemnicę Trójcy Świętej. Jeszcze w XVII w. wielki egzegeta Lorinus pisze: „wszystkie tajemnice religii katolickiej znajdują potwierdzenie w psalmach”.

Kiedy na przykład psalmiści sławią Boga jako Pana (Kyrios), łatwo odkrywamy w tym określeniu tajemnicę Pana naszego Jezusa Chrystusa. Kiedy psalmy sławią Prawo (*torah*) ogłoszone na Synaju, widzimy w nim „cień przyszłych dóbr” (Hbr 10, 1), zapowiedź Ewangelii. Podobnie ziemski Jerozolima, świątynia z ołtarzem czy Pasterz Izraela sławiony w psalmach - te wszystkie rzeczywistości Starego Przymierza to, według określenia św. Pawła, „tylko cienie spraw przyszłych, a rzeczywistość należy do Chrystusa” (Kol 2, 17).

Powstaje w związku z tym kolejne pytanie: W jakiej mierze te chrześcijańskie relektury psalmów należą jeszcze do sensu literalnego? Wszystko było jasne w psalmach dotyczących Mesjasza i Jego królestwa. Co jednak upoważnia nas, by każdą wzmiankę o Jerozolimie odczytywać jako zapowiedź Kościoła? Czy zawsze sławienie Prawa trzeba rozumieć jako proroctwo o Ewangelii. Czy każda wzmianka o sprawiedliwości (*sedaqah*) zapowiada tajemnicę łaski, a każda aluzja do wyjścia Izraelitów z Egiptu objawia misterium paschalne Chrystusa i Kościoła? Ponieważ granice pomiędzy „literą” a „duchem” są niejasne, niektórzy bibliści rozumieją sens literalny bardzo szeroko, łącząc z nim tzw. sens pełniejszy (*sensus plenior*). Większość jednak przez sens literalny rozumie tylko to, co zamierzył hagiograf. Tak więc - uważają oni - nie można widzieć Chrystusa tam, gdzie grecki Psalterz mówi „Kyrios” o Bogu Izraela. Można jednak i trzeba Go wiedzieć tam, gdzie słowo *christos* oznacza, mejsańskiego króla, a słowo *basileia* - Jego królestwo.

W każdym razie Prawo jest prefiguracją Ewangelii, tak jak ziemskie Jeruzalem zapowiada tajemnicę Kościoła. Wszystko, co psalmiści mówili o Jahwe, Bogu odległym i zarazem bliskim Izraelowi, znajduje wypełnienie w osobie Jezusa Chrystusa. Albowiem Bóg, który „wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał do ojców przez proroków, w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,1-2).

Problem komplikuje się, gdy chcemy uściślić rodzaj tej prefiguracji. Czy same pojęcia (*christos*, *ekklesia*) uprawniają nas do przejścia od sensu literackiego do duchowego, czy też konieczna jest prefiguracja rzeczowa (gdy np. sam Chrystus nazywa siebie krzewem winnym, pasterzem lub kamieniem węgielnym)? Aby odpowiedzieć na te pytania, nie wystarczą metody egzegezy biblijnej; musimy sięgnąć do świadectw Tradycji, zwłaszcza do Ojców Kościoła.

[Ks. prof. dr hab. Antoni Tronina](#)

ROZWAŻANIE

PSALM 121 [120]

Bóg czuwa nad wiernymi

Wznoszę swe oczy ku górom: *

skąd nadejść ma dla mnie pomoc?

Pomoc moja od Pana, *

który stworzył niebo i ziemię.

On nie pozwoli, by potknęła się twa noga, *

ani się nie zdrzemnie Ten, który ciebie strzeże.

Nie zdrzemnie się ani nie zaśnie *

Ten, który czuwa nad Izraelem.

Pan ciebie strzeże, †

jest cieniem nad tobą, *

stoi po twojej prawicy.

We dnie nie porazi cię słońce *

ani księżyc wśród nocy.

Pan cię uchroni od zła wszelkiego, *

ochroni twoją duszę.

Pan będzie czuwał †

nad twoim wyjściem i powrotem, *

teraz i po wszystkie czasy.

1. Postanowiłem kontynuować w katechezach omawianie psalmów i pieśni składających się na nieszpory, wykorzystując teksty przygotowane wcześniej przez mojego drogiego poprzednika Papieża Jana Pawła II.

Rozpoczynamy dzisiaj od Psalmu 121 [120]. Psalm ten należy do zbioru tzw. «pieśni stopni», czyli pieśni pielgrzymów idących do świątyni na Syjonie, by spotkać Pana. Jest to Psalm ufności, jako że sześć razy występuje w nim hebrajskie słowo *shamar* - «strzec, chronić». Bóg, którego imię przywoływane jest wielokrotnie, jawi się jako «stróż», zawsze czuwający, uważny i troskliwy, jako «strażnik», który czuwa nad swoim ludem, by chronić go przed wszelkim ryzykiem i niebezpieczeństwem.

Na początku Pieśni modlący się człowiek podnosi wzrok «ku górom», czyli wzgórzom, na których położona jest Jerozolima: pomoc przychodzi stamtąd, bo Pan mieszka tam w swojej świątyni (por. ww. 1-2). Jednakże «góry» mogą również przywodzić na pamięć miejsca, w których wznoszą się bałwochwalcze

świątynie, tak zwane «wyżyny», często potępiane w Starym Testamencie (por. 1 Krl 3, 2; 2 Krl 18, 4). W tym przypadku byłby to ostry kontrast: podczas gdy pielgrzym zmierza na Syjon, jego wzrok pada na świątynie pogańskie, będące dla niego wielką pokusą. Jednak jego wiara jest niezachwiana, i jest on pewien tylko jednego: «Pomoc moja od Pana, który stworzył niebo i ziemię» (Ps 121 [120], 2). Również podczas pielgrzymki, jaką jest nasze życie, występują podobne sytuacje. Widzimy wyżyny, które się pojawiają przed nami niczym obietnice życia: bogactwo, władza, prestiż i wygodne życie. Te wyżyny to pokusy, ponieważ rzeczywiście jawią się jako obietnice życia. Jednakże oczami naszej wiary widzimy, że to nieprawda i że te wyżyny nie są życiem. Prawdziwe życie, prawdziwa pomoc przychodzi od Pana. Dlatego nasze spojrzenie kieruje się ku prawdziwej wyżynie, ku prawdziwej górze: ku Chrystusowi.

2. Ufność tę wyrażają w Psalmie obrazy stróża i strażnika, którzy czuwają i chronią. Mówi się też o nodze, która «się nie zachwieje» (por. w. 3) na drodze życia, oraz prawdopodobnie o pasterzu, który podczas nocnego odpoczynku czuwa nad swą owczarnią, nie pozwalając sobie na drzemkę ani na sen (w. 4). Boski Pasterz bez wytchnienia chroni swój lud, nas wszystkich.

Pojawia się potem w Psalmie inny symbol - «cień», wskazujący na to, że podróż jest kontynuowana w słoneczny dzień (por. w. 5). Przywodzi to na myśl historyczną wędrówkę po synajskiej pustyni, gdzie Pan siedł przed Izraelem «w dzień jako słup obłoku, by ich prowadzić drogą» (Wj 13, 21). W Psalterzu nierzadko modlący się mówi: «ukryj mnie w cieniu Twych skrzydeł» (Ps 17 [16], 8; por. Ps 91 [90], 1). Również i tu mamy do czynienia z realistycznym aspektem naszego życia. Często nasze życie wystawione jest na bezlitosny żar słońca. Pan jest cieniem, który nas chroni, pomaga nam.

3. Oprócz czuwania i cienia występuje trzeci symbol: Pan, który «stoi po prawicy» swojego wiernego (por. Ps 121 [120], 5). Jest to miejsce obrońcy, zarówno w wojsku, jak i podczas procesu sądowego: daje pewność, że człowiek nie będzie opuszczony w chwili próby, ataku zła i prześladowania. W tym momencie Psalmista wraca do obrazu podróży w upalny dzień, gdy Bóg chroni nas przed palącym słońcem.

Ale po dniu przychodzi noc. W czasach starożytnych uważano, że również promienie księżyca są szkodliwe i wywołują gorączkę, ślepotę, a nawet szaleństwo. Dlatego Pan chroni nas także w nocy (por. w. 6), podczas różnych nocy naszego życia.

Psalm kończy lapidarne wyznanie ufności: Bóg będzie nas strzegł z miłością w każdej chwili, chroniąc nasze życie od wszelkiego zła (por. w. 7). Na każde nasze przedsięwzięcie, wyrażone skrótowo w dwóch przeciwstawnych słowach: «wychodzić» oraz «wchodzić», baczenie patrzy Pan. Dotyczy to każdego naszego czynu i całego naszego czasu, «teraz i po wszystkie czasy» (w. 8).

4. Na koniec skomentujemy to ostatnie wyznanie ufności, posługując się duchowym świadectwem zaczerpniętym ze starożytnej tradycji chrześcijańskiej. W *Listach* Barsanufiusza z Gazy (zmarłego w połowie VI w.), ascety, którego rady zasięgali mnisi oraz osoby duchowne i świeckie, bowiem słynął z mądrego rozeznania, wielokrotnie spotykamy następujący wiersz z Psalmu: «Pan cię uchroni od zła wszelkiego, ochroni twoją duszę». Tym Psalmem i tym wierszem Barsanufiusz chciał pokrzepić tych wszystkich, którzy opowiadali mu o swoich trudach, życiowych próbach, niebezpieczeństwach i nieszczęściach.

Pewnego razu Barsanufiusz, którego jeden z mnichów poprosił o modlitwę za siebie i swoich towarzyszy, odpowiedział w następujący sposób, przytaczając w swych życzeniach ów wiersz: «Moi umiłowani synowie, ściskam was w Panu i proszę Go, by chronił was od wszelkiego zła i by wam dał wytrzymałość jak Hiobowi, łaskę jak Józefowi, łagodność jak Mojżeszowi i odwagę w walce jak Jozuemu, synowi Nuna, rozwagę jak sędziom, zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi jak królom Dawidowi i Salomonowi. Żyźną ziemię jak Izraelitom. (...) Niech wam udzieli odpuszczenia grzechów i uleczy ciało jak paralitykowi. Niechaj was ocali od fal jak Piotra i uwolni was od udręk jak Pawła i innych Apostołów. Niech was chroni od wszelkiego zła jako swoje prawdziwe dzieci i niech was obdarzy tym, o co prosi wasze serce dla dobra duszy i ciała w Jego imię. Amen» (Barsanufio - Giovanni di Gaza, *Epistolario*, 194: CTP, XCIII, Roma 1991, ss. 235-236).

(4.5.2005)

Liturgia Godzin z Janem Pawłem II i Benedyktem XVI
Praca zbiorowa, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2007

EGZEGEZA

PSALM 121

Psalm ufności. Zmiana z 1 os. (ww. 1-2) na 2 os. (ww. 3-8) sugeruje niektórym komentatorom dialog pomiędzy wiernym i kapłanem, który wypowiada nad pielgrzymem błogosławieństwo, będące reminiscencją Lb 6,24-26.

Struktura:

ww. 1-2 (Jahwe stwórcą);

ww. 3-8 (Jahwe opiekunem).

1. "ku góróm": Miejsce zamieszkania Boga (Ps 48,2-3; 87,1-2; zarówno chodzi o góry w niebie, jak i Syjon). Por. Ps 123,1; 134,3. 1-2. "mi pomoc": W Ps 124,8 i 146,5-6 i tutaj Boża „pomoc” jest prawie równoznaczna ze „zbawieniem”.

3-4. Kontrast między nieustanną opieką Jahwe a myślą z Ps 44,24 i wyśmianiem Baala przez Eliasza w 1 Krl 18,27 („Może śpi!”).

5-6. "Za dnia nie porazi cię słońce": Por. 2 Krl 4,19 - przykład porażenia słonecznego; również Iz 49,10.

7-8. Wersety tworzą inkluzję z ww. 1-2 przez powtórzenie czasownika „przyjść” (Allen).